

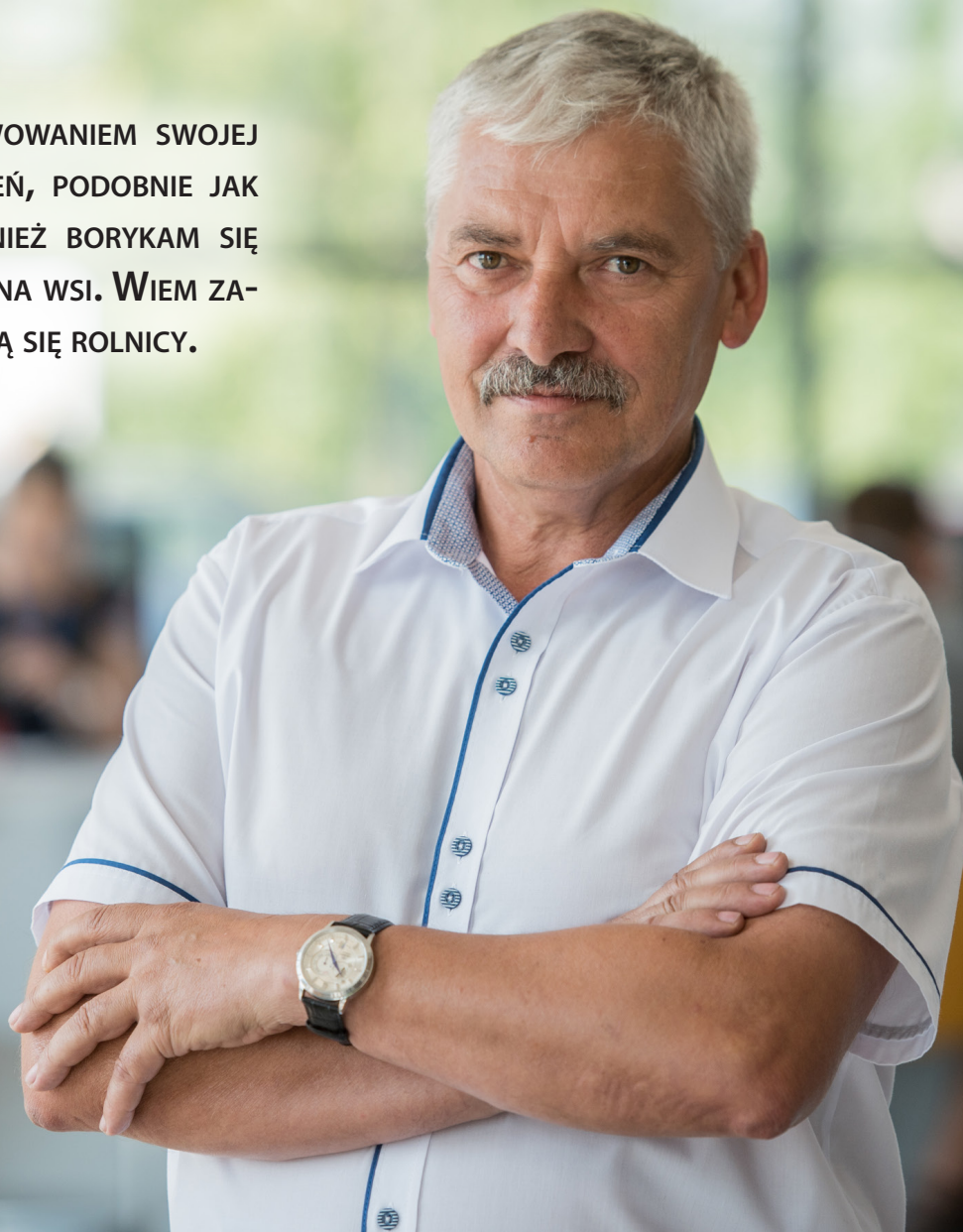
Wieś rządzi się swoimi prawami

»» 0 charakterystyce rolnej gminy Łysomice, problemach wiejsko-miejskich i stratach po tegorocznych żniwach – z wójtem Piotrem Kowalem rozmawiał Michał Ciechowski

fot. Łukasz Piecyk



POZA SPRAWOWANIEM SWOJEJ FUNKCJI, NA CO DZIEN, PODOBNIIE JAK POZOSTALI, JA RÓWNIEŻ BORYKAM SIĘ Z TRUDNĄ SYTUACJĄ NA WSI. WIEM ZATEM, Z CZYM ZMAGAJĄ SIĘ ROLNICY.



Samorząd inwestuje i stale się rozwija. Powstają nowe szkoły, budynki spełniające funkcje kulturalne i drogi. Przede wszystkim jednak Łysomice to gmina rolna. Jak możemy ją scharakteryzować?

Obecnie na terenie gminy funkcjonuje ok. 370 gospodarstw wielkotowarowych. W dużej mierze pracę tam znaleźli rolnicy młodzi, inwestujący w nowoczesne technologie rolnicze. To właśnie dzięki tym zabiegom wieś zmienia swoje oblicze – poprawia się m.in. jakość i wydajność pracy. Niestety zmechanizowanie rolnictwa ma także swój skutek uboczny. Coraz mniej gospodarstw do pracy potrzebuje siły ludzkich rąk.

Za nami żniwa. Wszyscy mówią o stratach. Jak sytuacja przedstawia się w regionie?

W zbożach jarych straty sięgają ok. 50 proc. upraw. W rzepaku jest podobnie. Cieszą się tylko rolnicy,

którzy zebrali zboże ozime. W naszym regionie żniwa trwały przez tydzień. Plony nie są za ciekawe. W wyniku wcześniejszych ulewnych deszczów w okresie jesiennym i wiosennej suszy możemy mówić o złej jakości ziarna. Szacujemy straty, a te wynieść mogą nawet do 70 proc. To znacznie wpłynie na kondycję finansową gospodarstw. Straty spowodowane suszą są w gospodarstwie rolnym nie do nadrobienia.

Na polach widać jeszcze kukurydzę i buraki. Będzie co zbierać?

Gmina Łysomice ma trzecią klasę gruntów rolnych, na których przede wszystkim uprawiane są zboża oraz buraki cukrowe i kukurydza. Plony buraków cukrowych i kukurydzy z pewnością poprawiły lipcowe opady. Rolnicy jednak nie patrzą optymistycznie na to, że zbiór plonów będzie duży.

Jakie działania podejmuje samo-

ząd, by wesprzeć gospodarzy?

Nie mamy bezpośredniego wpływu na ceny produktów rolnych. Staramy się jednak zapewnić rolnikom odpowiednie warunki do pracy i mieszkania. Gmina Łysomice w znacznej części zamieszkiwana jest właśnie przez rolników. Każdego roku modernizujemy kolejne odcinki dróg, także tych prowadzących na pola. Ich gospodarstwa zapoatrujemy w niezbędne media, jak woda czy odbiór odpadów. Mieszkając na wsi, staramy się stworzyć jak najlepsze warunki edukacyjne dla dzieci i młodzieży, a także przygotować dla nich wysokiej jakości bazy sportowe. Śmiało już dziś mogę powiedzieć, że spełniamy prawie wszystkie wymogi, które posiadają szkoły i placówki oświatowe w mieście.

Samorząd wychodzi także naprzeciw właścicielom mniejszych gospodarstw, zmieniając dla nich pla-

ny zagospodarowania terenów.

W gminie zauważalny jest daleko posunięty proces kumulacji ziemi. Większe gospodarstwa dzierżawią pola i rosną w siłę, występuje tu także niedosyt gruntów rolnych na powiększenie gospodarstw. Rolnikom, którzy zakończyli swoją pracę w gospodarstwach i chcą swoją ziemię sprzedać, w przypadku gorszej jej klasy dajemy możliwość podziału na działki i wydajemy decyzję o warunkach zabudowy. Dajemy tym samym szansę na rozwój budownictwa mieszkalnego.

Wójt-rolnik bardziej rozumie potrzeby innych rolników?

Poza sprawowaniem swojej funkcji, na co dzień, podobnie jak pozostali, ja również borykam się z trudną sytuacją na wsi. Wiem zatem, z czym zmagają się rolnicy. Zapewnić dziś mogę, że żadnego gospodarza samorząd nie pozostawi bez pomocy.

Polska wieś się rozrasta. Mieszkańcy szukają tu odpoczynku od codziennego zgiełku. Szybko adaptują się do tego nieco odmiennego środowiska?

Niestety coraz częściej słyszę, że działalność rolnicza przeszkadza nowo osiedlonym mieszkańcom. Jest to jednak problem globalny, nie tylko naszej gminy. Ale trudno sprostać oczekiwaniom wszystkich. Wieś rządzi się swoimi prawami. Każdego roku w okresie wakacji trwają żniwa, które są okresem szczególnie uciążliwym zarówno dla rolników, jak i dla tych szukających na wsi ciszy. Na polach pojawiają się kombajny, ciągniki, a ich pracę dyktuje pogoda. Zdarza się więc, że trwa ona do późnych godzin nocnych. Do tego dochodzą sprawy związane z opryskami, nieprzyjemnym zapachem i hałasem. Sposobu i czasu wykonywania prac polowych na polskiej wsi nie da się zmienić.